

Sygn. akt I Ca 377/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Mikos-Bednarz (spr.)

Sędziowie: SO Jerzy Dymke, SO Monika Strzyżewska

Protokolant: st. sekr. sąd. Marta Domurad

po rozpoznaniu w dniu 14 grudnia 2016r. w Ostrołęce

na rozprawie

sprawy z powództwa **E. S.**

przeciwko **Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu z siedzibą w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Rejonowego w Przasnyszu z dnia 16 maja 2016 r., sygn akt I C 766/15

orzeka:

1. apelację oddala;
2. odstępuje od obciążania powódki kosztami zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym.

Jerzy Dymke Małgorzata Mikos-Bednarz Monika Strzyżewska

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 maja 2016r. wydanym w sprawie I C 766/15 Sąd Rejonowy w Przasnyszu oddalił powództwo E. S. o zasądzenie od Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego z siedzibą w W. kwoty 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia i odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu.

Negatywne dla powódki rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na poniższych ustaleniach faktycznych :

Powódka E. C. (obecnie S.) poznała D. S. w 1985r., 20 listopada 1989r. urodziła pierwszą córkę, która urodziła się z wieloma schorzeniami i aktualnie pozostaje pod opieką powódki. Małżonkowie S. ciężko to przeżywali. Po trzech latach E. S. urodziła drugą córkę. (obie córki powódki były słuchane w charakterze świadków). Już w ciągu pierwszych kilku lat trwania małżeństwa u D. S. ujawnił się problem alkoholowy, który stopniowo narastał, a po urodzeniu drugiej córki mąż powódki popadł w alkoholizm. P. ciągami trwającymi od kilku do kilkunastu dni. Gdy wpadał w ciąg alkoholowy, stawał się agresywny, wszczynał awantury. Powódka wraz z dziećmi wielokrotnie wyprowadzała się wówczas z domu do swoich rodziców. Kiedy D. S. przestawał pić, przeproszał i prosił żonę o powrót. Wówczas na jakiś czas sytuacja wracała do normalności. W czasie, gdy D. S. nie pił, życie jego rodziny przebiegało w miarę normalnie i spokojnie. Powódka E. S. próbowała pomóc mężowi wyjść z nałogu, kierowała na terapie psychologiczne

i farmakologiczne. Nie przynosiło to jednak rezultatów i z biegiem czasu choroba alkoholowa D. S. postępowała. Ciągi alkoholowe zdarzały się coraz częściej. W połowie 2001r., po rozpoczęciu się kolejnego ciągu alkoholowego męża, powódka E. S. wyprowadziła się wraz z dziećmi z domu i zamieszkała w wynajmowanym mieszkaniu, kilka bloków dalej. D. S. już wtedy nie pracował, nie łożył na utrzymanie rodziny, wyprzedawał sprzęty z domu, żeby zdobyć pieniądze na alkohol. E. S. złożyła w tej sprawie zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Wystąpiła również do Sądu o zasądzenie alimentów na dzieci.

W dniu zdarzenia tj.10 maja 2002r. D. S. został doprowadzony z Aresztu Śledczego w O. do Sądu Rejonowego w Przasnyszu na rozprawę w sprawie, w której był oskarżonym o czyn z art. 278 § 1 kk. Po rozprawie został zwolniony z aresztu, pomiędzy godziną 12 a 13 opuścił budynek sądu i udał się do M. i tam od razu spotkał się z kolegami z którymi spożywał alkohol. W ich towarzystwie, będąc już pijanym, między godziną 17 a 18, D. S. pojechał do żony, pod blok tylko po klucz do mieszkania. Z żoną rozmawiał około 15 minut, powiedział jej, że zamierza wyjechać z M.. Następnie odjechał z tymi samymi kolegami, z którymi wspólnie spożywał alkohol. Około godziny 22.30 przypadkowi przechodnie znaleźli D. S. martwego na terenie dworca (...) w M..

Prowadzone pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Przasnyszu dochodzenie pozwoliło ustalić, że D. S. doznał licznych, wielonarządowych ciężkich, obrażeń ciała, skutkujących jego zgonem. Obrażenia śmiertelne powstały w wyniku przygniecenia ciała D. S. do nierównego podłoża przed twardy, ciężki przedmiot. Stwierdzone ślady protektora opon, ich wygląd a także rozmiary zmian pourazowych pozwoliły jednoznacznie stwierdzić, że był to ciężki samochód, np. dostawczy czy autobus. Nie stwierdzono natomiast śladów typowych dla uderzenia przez pojazd mechaniczny i następnego przejechania przez samochód.

Prowadzone czynności prokuratorskie nie doprowadziły do ustalenia, w jakich dokładnie okolicznościach doszło do zdarzenia, w szczególności nie ustalono pojazdu, który miałby najechać na D. S.. W chwili zdarzenia D. S. znajdował się w stanie nietrzeźwości – we krwi pobranej do badania pośmiertnego wykryto 2,1 ‰ alkoholu. Postanowieniem z dnia 25 lipca 2002r. Prokurator Prokuratury Rejonowej w Przasnyszu umorzył postępowanie w sprawie, prowadzone o czyn z art. 177 § 2 kk, wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa.

Powódka została poproszona przez Policję o dokonanie identyfikacji zwłok męża. Musiała też poinformować córki o jego śmierci. W tym czasie starsza córka miała mieć operację i musiała ten czas spędzać w szpitalu. Powódka zgłosiła Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu roszczenie o wypłatę odszkodowania za śmierć męża. Pismem z dnia 18 października 2002r. Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny odmówił wypłaty odszkodowania.

Następnie po 12 latach, ponownie zgłosiła żądanie i pismem z dnia 29 grudnia 2014r. Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny ponownie odmówił powódce wypłaty zadośćuczynienia, podnosząc zarzut przedawnienia roszczenia i kwestionując, że śmierć D. S. nastąpiła wskutek przestępstwa popełnionego przez inną osobę.

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne Sąd Rejonowy powództwo oddalił wskazując na dwie podstawy uzasadniające negatywne odniesienie się do żądania pozwu:

W pierwszej kolejności Sąd Rejonowy uznał, że nie zaszły okoliczności pozwalające stwierdzić, że doszło do naruszenia dóbr osobistych w postaci zerwania więzi rodzinnej w konsekwencji deliktu popełnionego przez osobę trzecią.

W ocenie Sądu I instancji nie wykazano by w momencie zdarzenia istniała jeszcze pomiędzy powódką a jej zmarłym mężem więź, którą przedmiotowe zdarzenie by zerwało, godząc tym samym w dobra osobiste powódki. Jako okolicznością niesporną Sąd Rejonowy przyjął, że D. S. od około roku przed wypadkiem pozostawał w faktycznej separacji z powódką – powódka mieszkała z dziećmi osobno, w wynajmowanym mieszkaniu, rok czasu małżonkowie już ze sobą nie mieszkali, prowadząc odrębne gospodarstwa, a do wyprowadzki ze wspólnego mieszkania skłoniły powódkę nadużywanie alkoholu przez męża i związana z tym jego agresja, a także wyprzedawanie z mieszkania składników wspólnego majątku. Po sprawie sądowej, na którą D. S. był doprowadzony z aresztu udał się do powódki wyłącznie po klucze do mieszkania i oświadczając, że z M. wyjedzie, a powódka może robić, co chce. Sąd Rejonowy zauważa, że D. S. niezmiennie tkwił w nałogu, skoro pierwszą rzeczą po wyjściu z aresztu było szukanie towarzyszy

do picia. Trudno wobec tego uznać, w ocenie Sądu Rejonowego, by w tamtym czasie powódka zasadnie mogła oczekiwać wyjścia poszkodowanego z nałogu i powrotu do niej i dzieci. Wszystkie te okoliczności w ocenie Sądu I instancji pozwalają stwierdzić, że więzi między małżonkami S. nie zerwało dopiero zdarzenie, wskutek którego D. S. poniósł śmierć, lecz zachowanie samego poszkodowanego i jego nałóg, które skłoniły powódkę już rok wcześniej do opuszczenia wspólnego mieszkania. Niezależnie od przedmiotowego zdarzenia i już na długo przed nim, więź między powódką a jej mężem została zerwana. Nie negując wystąpienia wielu negatywnych przeżyć powódki po śmierci męża, w ocenie Sądu Rejonowego nie można jednak uznać, że to przedmiotowe zdarzenie doprowadziło do zerwania więzi między nimi, a tym samym do naruszenia dobra osobistego.

W drugiej kolejności odnosząc się do zarzutu przedawnienia, w ocenie Sądu Rejonowego zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał stwierdzić, że śmierć D. S. to skutek przestępstwa dokonanego przez inną osobę. Sąd Rejonowy podzielił argumentację strony powodowej, że w przypadku niewykrycia sprawcy, sąd cywilny samodzielnie może rozstrzygnąć, czy doszło do popełnienia przestępstwa, kierując się regułami prawa karnego. Ale zwrócił uwagę na to, że ciężar wykazania okoliczności faktycznych oraz przedstawienia dowodów pozwalających na zrekonstruowanie przez sąd orzekający strony przedmiotowej i podmiotowej czynu sprawcy wypadku komunikacyjnego, którego tożsamości nie ustalono i umożliwiającą zakwalifikowanie tego czynu jako przestępstwa, spoczywa na pokrzywdzonym, zgodnie z regułą wyrażoną w art. 6 kc.

W ocenie sądu I instancji nie wystarczające było tylko powoływane się przez stronę powodową na to, że śmierć D. S. nastąpiła na skutek popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 kk, bo postępowanie prokuratorskie zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawcy. Oceniając dowodowo to postanowienie prokuratorskie Sąd Rejonowy przyjął, że postanowienie to stanowi dowód tego, że prowadzono postępowanie przygotowawcze w sprawie przestępstwa, ale nie przesądza, że takie przestępstwo istotnie zaistniało. Choć nie ulega wątpliwości, że śmierć D. S. nastąpiła na skutek tego, że przejechał po nim pojazd kierowany przez inną osobę, to nie znaczy jeszcze, że osoba ta dopuściła się w ten sposób przestępstwa. W ocenie Sądu Rejonowego winy nieumyślnej osoby kierującej pojazdem, który najechał na D. S., nie sposób konstruować w świetle dowodów zaoferowanych w niniejszej sprawie. A jedną z podstawowych zasad procesu karnego jest zasada, że wszelkie wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Takie okoliczności, jak znaczny stan nietrzeźwości D. S., miejsce i pora zdarzenia, fakt, że nikt, ani kierowcy autobusów, ani pracownicy dworca, nie widzieli na placu Dariusza Soliwody, sprawiają, że nie można wykluczyć tak braku jakiegokolwiek winy kierującego pojazdem, jak i tego, że do zdarzenia doszło wyłącznie wskutek zachowania D. S., który niezauważony dostał się pod koła prawdopodobnie autobusu.

W tym stanie rzeczy, w ocenie Sądu Rejonowego, nie sposób było przyjąć zaistnienia przestępstwa, a tym samym dłuższego, dwudziestoletniego okresu przedawnienia, przewidzianego w art. 442¹ § 2 kc.

W punkcie drugim wyroku Sąd Rejonowy, odstąpił od obciążenia powódki obowiązkiem zwrotu przeciwnikowi kosztów procesu, mimo przegrania sprawy.

Apelację od powyższego wyroku złożyła powódka reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, zarzucając zaskarżonemu wyrokowi:

1. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 442² §2 kpc poprzez jego zastosowanie i uznanie, że roszczenie powódki uległy przedawnieniu, pomimo że szkoda powódki jest wynikiem przestępstwa od popełnienia którego nie upłynęło jeszcze 20 lat,
2. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 §1 kpc poprzez uznanie, iż to D. S. popełnił przestępstwo z art. 177 §2 kk, stosując zasady procesu karnego, podczas gdy postępowanie karne zostało umorzone wobec niewykrycia sprawcy, a okoliczności nie wskazują na wyłączną winę D. S.,

3. naruszenie prawa materialnego tj. art. 448 kpc poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że nie doszło do zerwania więzi pomiędzy powódką i D. S. oraz nie doszło do naruszenia jej dóbr osobistych, co w odniesieniu do materiału dowodowego jest nieuzasadnione,

4. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 233 §1 kpc poprzez brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego skutkujący umniejszeniem krzywdy powódki oraz uznaniu, że pomiędzy powódką a mężem nie istniały więzi, które uzasadniałyby przyznanie zadośćuczynienia.

W konsekwencji tak postawionych zarzutów apelująca wniosła o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa wraz z kosztami postępowania.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja powódki była bezzasadna, zarzuty apelacyjne i ich uzasadnienie nie doprowadziły do zmiany zaskarżonego wyroku w postulowanym kierunku.

Sąd Okręgowy w całości podziela, akceptuje i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji bez konieczności ich ponownego szczegółowego przywoływania.

Sąd II instancji, oddalając apelację na podstawie materiału zebranego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, nie musi powtarzać dokonanych przez ten sąd ustaleń faktycznych; może poprzestać na stwierdzeniu, że ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji podziela (w całości lub w części) i uznaje za własne. (w oparciu o wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2013 r. II CSK 292/12).

Na akceptację zasługuje także przeprowadzona przez Sąd Rejonowy ocena prawna stanu faktycznego, w konsekwencji której powództwo zostało oddalone. Z tym tylko zastrzeżeniem, że w pierwszej kolejności jako podstawę oddalenia powództwa należało przyjąć zasadnie podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia, jako najdalej idący zarzut niweczący żądanie pozwu.

Podzielić należy co do zasady stanowisko Sądu I instancji, że w niniejszym stanie faktycznym, na podstawie dowodów zaoferowanych przez stronę powodową, nie sposób przyjąć zaistnienia przestępstwa, a tym samym dłuższego, dwudziestoletniego okresu przedawnienia, przewidzianego w art. 442¹ § 2 kc.

Jedynym dowodem na który powołuje się strona powodowa, a mającym potwierdzać fakt, że śmierć D. S. jest wynikiem przestępstwa było postanowienie prokuratorskie o umorzeniu postępowania o czyn z art. 177§2 kk, umorzone wobec faktu nie wykrycia sprawcy. Sama podstawa umorzenia postępowania prokuratorskiego- wskazana jako niewykrycie sprawcy- nie jest dowodem potwierdzającym popełnienie przestępstwa przez nieustaloną osobę trzecią. Z uzasadnienia postanowienia prokuratorskiego wynika natomiast, że nie stwierdzono na ciele poszkodowanego śladów typowych dla uderzenia przez pojazd mechaniczny i następnego przejechania leżącego człowieka przez samochód, oraz że w chwili wypadku D. S. znajdował się w stanie nietrzeźwości – we krwi pobranej podczas badania pośmiertnego wykryto 2,1 promila alkoholu i nie można wykluczyć, iż miał on trudności z utrzymaniem równowagi w momencie kiedy w niewyjaśnionych okolicznościach w późnych godzinach wieczornych znalazł się na terenie placu przy stanowiskach postojowych dworca (...). Zmiany pourazowe skutkujące śmiercią poszkodowanego niewątpliwie były wynikiem najechania przez ciężki samochód (i skoro było to na terenie dworca należy tylko przypuszczać, że mógł to być autobus) ale w oparciu o zaoferowany materiał dowodowy nie sposób przyjąć, że ze strony nieustalonej osoby trzeciej nastąpiło naruszenie przepisów ruchu drogowego, skutkujących odpowiedzialnością karną.

Nie można bowiem domniemywać popełnienia przestępstwa, nawet wtedy gdy jego konsekwencje mają znaczenie tylko w procesie cywilnym, a polegające na znacznym wydłużeniu terminu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych.

W świetle prawidłowych ustaleń faktycznych i ocen prawnych dokonanych przez Sąd Rejonowy, nie sposób zaakceptować zarzut apelacyjny oparty na naruszeniu przepisów prawa materialnego art. 442¹ § 2 kc i nie przyjęcie, że śmieć D. S. jest wynikiem przestępstwa skutkującym zastosowanie wydłużonego 20- letniego terminu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego.

Choć co do zasady roszczenie pokrzywdzonego o naprawienie szkody, wynikłej ze zbrodni lub występku, wyrządzonej w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, których tożsamości nie ustalono (art. 98 ust. 1 pkt 1 i 2 w związku z art. 109a ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, jedn. tekst: Dz.U. z 2013 r., poz. 392 ze zm.), przedawnia się na podstawie art. 442¹ § 2 k.c., to jak słusznie zauważa Sąd Rejonowy ciężar wykazania okoliczności faktycznych oraz przedstawienia dowodów pozwalających na zrekonstruowanie przez sąd orzekający strony przedmiotowej i podmiotowej czynu sprawcy wypadku komunikacyjnego, którego tożsamości nie ustalono i umożliwiających zakwalifikowanie tego czynu jako przestępstwa spoczywa, zgodnie z ogólnymi regułami (art. 6kc i 232kpc) na pokrzywdzonym, w tym wypadku na stronie powodowej dochodzącej zadośćuczynienia.(takie stanowisko wyraził także Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 29 października 2013r. III CZP 50/13).

W świetle powyższego nie można odebrać sądowi I instancji kompetencji do samodzielnego stwierdzenia, w oparciu o zaofiarowany przez stronę powodową materiał dowodowy, czy czyn niedozwolony, stanowiący źródło szkody jest przestępstwem w rozumieniu prawa karnego, a którego skutkiem z kolei w rozumieniu prawa cywilnego jest wydłużenie terminu przedawnienia.

W sytuacji nie wykrycia sprawcy szkody, w interesie poszkodowanego jest jak najszybsze zgłoszenie roszczenia odszkodowawczego Ubezpieczeniowemu Funduszowi Gwarancyjnemu, aby nie narazić się na skuteczny zarzut przedawnienia. W niniejszym stanie faktycznym, gdzie zdarzenie wywołujące szkodę miało miejsce w maju 2002r., powódka niezwłocznie zgłosiła roszczenie i w październiku 2002r. odmówiono jej wypłaty świadczenia z uwagi na brak podstaw, zgłoszenie powództwa po upływie kolejnych 13 latach, w oparciu o takie same dowody jak w roku 2002r.słuszne spotkało się z zarzutem przedawnienia.

Nie sposób podzielić stanowisko apelującego, który z jednej strony stwierdza, że sąd cywilny ma uprawnienie do ustalenia, że doszło do popełnienia przestępstwa czyli ma prawo korzystać z dorobku prawa materialnego karnego, a z drugiej strony stwierdza, że sąd cywilny jest zobowiązany stosować tylko reguły dowodowe postępowania cywilnego, a nie ma prawa wesprzeć się zasadą procesu karnego, iż wszelkie wątpliwości należy rozstrzygać na korzyść oskarżonego.

Jak już wielokrotnie podnoszono w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że jeżeli nie ma prawomocnego wyroku skazującego, stwierdzającego fakt popełnienia przestępstwa, sąd cywilny ma prawo samodzielnie ustalać w ramach procesu odszkodowawczego, czy działanie sprawcy wyrządzające szkodę nosi znamiona przestępstwa jako przesłanka dłuższego terminu przedawnienia, ale przy ustalaniu znamion czynu zabronionego sąd cywilny musi uwzględniać reguły przewidziane w prawie karnym zarówno materialnym jak i procesowym. A podstawowymi regułami prawa karnego są m.in. wykazanie winy sprawcy przestępstwa oraz rozstrzygnięcie wątpliwości na korzyść oskarżonego (w oparciu o uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2016r. IV CSK 647/15 i z dnia 7 lutego 2000r. I CKN 208/98).

Wbrew twierdzeniom apelacji zgodzić się należy z sądem I instancji, że zgromadzony materiał dowodowy nie daje żadnych podstaw do przyjęcia, by zachowanie nieznanego kierowcy nieustalonego pojazdu zakwalifikować jako przestępstwo, a zatem by w konsekwencji można było zastosować dłuższy termin przedawnienia. Argumentację sądu I instancji, sąd odwoławczy podziela w całości i dodatkowo tylko podkreślić należy, że bezpośrednią przyczyną wypadku było zachowanie D. S., który będąc w stanie upojenia alkoholowego nie mogąc zachować równowagi, niewątpliwie wpadł pod prawidłowo poruszający się po placu manewrowym ciężki pojazd tj. autobus. Mógł to być niefortunny zbieg okoliczności, w którym nieustalonemu kierowcy pojazdu nie sposób przypisać winę. Skoro więc powódka

nie wykazała, by doszło w przedmiotowym zdarzeniu do przestępstwa, to konkluzja sądu I instancji, iż roszczenie powódki uległo przedawnieniu była prawidłowa. Upłynęły bowiem oba terminy z art. 442¹ § 1 kc, zarówno trzyletni termin przedawnienia, liczony od dnia w którym poszkodowana dowiedziała się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia (dnia 25 lipca 2002r.-data postanowienia o umorzeniu postępowania prokuratorskiego), a także dziesięcioletni termin przedawnienia liczony od dnia w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (od dnia 10 maja 2002r.), wobec braku dowodów potwierdzających, że zdarzenie wywołujące szkodę było wynikiem przestępstwa. Ocena bowiem czy w realiach konkretnej sprawy roszczenie przedawnia się z upływem lat trzech (z zastrzeżeniem, że termin nie może być dłuższy niż 10 lat od dnia zdarzenia wyrządzającego szkodę), czy też lat dwudziestu jest uzależniona od tego, czy czyn sprawcy jest czynem niedozwolonym, czy też przestępstwem.

Konsekwencją braku podstaw do przyjęcia, że szkoda powstała w wyniku przestępstwa było słuszne założenie Sądu Rejonowego, że do określenia terminu przedawnienia roszczenia powódki o zadośćuczynienie będzie miał zastosowanie przepis art. 442¹ § 1 k.p.c. Okolicznością nie budzącą wątpliwości jest, że o śmierci D. S. powódka dowiedziała się kilka dni po zdarzeniu, dokonując identyfikacji zwłok tj. 14 maja 2002 r. I wobec umorzenia postępowania prokuratorskiego powódka pod koniec 2002r. po raz pierwszy zgłosiła szkodę i w październiku 2002r. otrzymała decyzję odmowną. W dacie wystąpienia z niniejszym pozwem w październiku 2015r. (po otrzymaniu kolejnej decyzji odmownej w grudniu 2014r.) roszczenie powódki było przedawnione.

W świetle powyższego już tylko dla zasady należało odnieść się do pozostałych zarzutów apelacyjnych naruszenia art.448kc i przyjęcie, że nie doszło do zerwania więzi pomiędzy powódką a D. S., a co ma być konsekwencją naruszenia art. 233 kpc i brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego skutkującego umniejszeniem krzywdy powódki i uznaniu, że między powódką a jej mężem nie istniały więzi uzasadniające przyznanie zadośćuczynienia.

Uzasadnienie zarzutów apelacyjnych w tym zakresie oparte zostało na powołaniu też szeregu orzeczeń Sądu Najwyższego w sposób wybiórczy i nie przystający do stanu faktycznego niniejszej sprawy.

Co do ustaleń faktycznych, w tym zakresie zostały one poczynione przez Sąd Rejonowy prawidłowo, po przeprowadzeniu oceny dowodów zgodnie z obowiązującymi sądami. Sąd Rejonowy słusznie zauważa, że zerwanie więzi małżeńskich pomiędzy powódką a jej mężem nastąpiło prawie rok wcześniej. Powódka z uwagi na pogłębiający się alkoholizm męża wyprowadziła się wraz z dziećmi, żyła samodzielnie, była niezależna od męża. Mąż po prawnie rocznej rozłące i po opuszczeniu Aresztu Śledczego nie zamierzał nawiązać ponownie relacji małżeńskich. Po wyjściu z Sądu nie udał się do żony i dzieci, tylko poszukiwał towarzystwa do alkoholu. Pod domem żony pojawił się pijany po kilku godzinach tylko po klucze do wspólnego opuszczonego mieszkania i by oświadczyć jej, że zamierza wyjechać z M.. Wszystko to właściwie zostało ocenione przez Sąd Rejonowy, który doszedł w konkluzji do wniosku, iż zdarzenie z dnia 10 maja 2002r. w wyniku którego śmierć poniósł mąż powódki, nie spowodowało nagłego zerwania więzi małżeńskich skutkujących zasadnością żądania zadośćuczynienia w rozumieniu art.448kc.

Kwestionowanie w apelacji ustaleń sądu I instancji nie może polegać na czynieniu własnych, odmiennych ustaleń, jeżeli nie można przy tym zarzucić sądowi braku logiki, naruszenia zasad doświadczenia życiowego lub pominięcia istotnych faktów. Odmiennie oceny apelującej, oparte na subiektywnych ustaleniach strony, zrekonstruowanych po 13 latach tylko na potrzeby niniejszego postępowania, nie mogą podważać ustaleń i zważeń Sądu Rejonowego, logicznych w swojej treści i w pełni uzasadnionych w okolicznościach sprawy.

Z uwagi na powyższe na podstawie art. 385 kpc apelacja strony powodowej jako bezzasadna podlegała oddaleniu, o czym orzeczono w pkt. 1wyroku.

W pkt. 2 wyroku rozstrzygnięto o kosztach zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym, przyjmując za podstawę art. 102 kpc

Pomimo przegrania sprawy w postępowaniu apelacyjnym, należało przyjąć tożsamą zasadę co Sąd I instancji i odstąpić od obowiązkiem zwrotu przeciwnikowi kosztów procesu, mimo przegrania sprawy przez stronę powodową .

W dalszym ciągu, tak jak ustalił Sąd Rejonowy powódka znajduje się w szczególnej sytuacji – nie pracuje zarobkowo, zajmuje się chorą córką, utrzymuje się ze świadczenia pielęgnacyjnego pobieranego w z tytułu rezygnacji z pracy w związku z opieką nad córką oraz renty socjalnej córki w łącznej kwocie niewiele ponad 1.600zł. Kwota 2.400zł należna tytułem wynagrodzenia pełnomocnika procesowego strony przeciwnej w postępowaniu apelacyjnym znacznie przewyższa miesięczny budżet powódki, z którego musi ponieść koszty utrzymania siebie i niepełnosprawnej córki, którą zmuszona jest opiekować się samodzielnie.

Sąd odwoławczy uznał, że należy w zaistniałych okolicznościach zastosować zasadę słuszności, a to wobec sytuacji rodzinnej i materialnej powódki i jej niepełnosprawnej córki, z którą prowadzi skromne wspólne gospodarstwo domowe. Dla strony pozwanej jako podmiotu publicznego, zastosowanie zasady słuszności, nie powinno budzić zastrzeżeń, skoro oddalenie powództwa oparte zostało na zarzucie przedawnienia.

Z uwagi na powyższe orzeczono jak w wyroku z dnia 14 grudnia 2016r.